

# Biesiadne, Bal na Gnojnej

Nieprzespanej nocy znoej  
Jeszcze mam na ustach ślad.  
U Grubego Joska przy ulicy Gnojnej  
Zebrał się ferajny kwiat.

Bez jedzenia i bez spania,  
byle byłoby co pić,  
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania,  
Trzeba tańczyć trzeba żyć!

Harmonia na trzy-czwarte z cicha rżnie,  
Ferajna tańczy, wszystko z drogi!  
Z szaconkiem, bo się może skończy źle,  
Gdy na Gnojnej bawimy się.

Kto zna Antka czuje mojrę  
Ale jeden nie znał jej -  
I naraził się dlatego na dintojrę,  
Skończył się z przyczyny mej.

Jak latarnie ciemno świca,  
Smętnie gwizdże nocny stróż,  
A kat Maciejewski tam, pod szubienicą,  
Na Antosia czeka już.

Harmonia na trzy-czwarte z cicha łka,  
Ferajna tańczy, ja nie tańczę.  
Dlaczegoż bal na Gnojnej ach co dnia,  
Gdy mnie jednej pary dziś brak.